

Mraziu, Ło Panie

(oha,oho)

Wolnym dzień przeglądam neta jakiś tik toki człowieku
siedzę mordo rozjebany, tak jak filemon na piecu
ludzi chyba pojebało, sikają se pod nogi
patrzę na to i jak honking nie wiem o co chodzi
Jak to o co chodzi ?
weź spierdalaj nikt nie pytał
jesteś jak Szymon Majewski bo jak wchodzę nie masz pytań
Mama zawsze mnie karciała że mam cięty język
chcę zrobić użytek zarobić trochę pieniędzy
odpalony piszę wersy, nawet jak prądu nie ma
moje stilo dojebany jak autobus do lii henia
a jak za te słowa przyjdzie do mnie shi-ni-grami
będę z nim pogrywał, like ya dami
robię banger babe bang bang money
to nie gang gang a gang bank będzie dziś grany
z ekipą się bujamy kiedy robimy rap
kiedy zrobimy hajs będzie na to czas.

Żartowałem, chce teraz duże sianko
gdzie mój banknot koleżanko
zapraszam cię na kolanko
rozegram to sprytnie tak wśród roczny Aleksander Arnold
wyrzeźwieje i jak Zbyszek powiem, że nie było warto
Moja głowa (aaaaa)
co w niej bratku się wyczynia ?
brakuje tam tylko kurwy i tańczącego pingwina
widzę przed tobą światlaną przyszłość
to są chyba zmieńczę, tak filozoficznie
pojechałem jak Fryderyk Hmiltze.

Kiedy zabłądzą to ziomów mam paru
idę do celu jak orocimaru
jaka kill aura jadę pomału
i czasem jak peszko lubię iść do baru
lubię jeść sushi, lubię jeść ramę
lubię czasem być jebanym hamem
kto nigdy nie był, niech żuci tu kamień
lubutka pizdę zamknij na amen (o)

znowu do mnie się uśmiecha
nie mam manier a ta też
nawet żadna kobieta
jebany skurwiel budzik budzi mnie